



Główna tablica w siedzibie PMiHW, informująca o jej działalności (m.in. o stosowanych w niej systemach zasad do poszczególnych okresów historycznych i in.)

Nic nie może przecież wiecznie trwać – śpiewała kiedyś w jednej ze swoich piosenek Anna Jantar, jednak przez lata wydawało się, że instytucji, której chciałbym poświęcić ten krótki artykuł, czas się nie ima. W świecie wargamingu, gdzie ostatnimi czasy coraz częściej spotykamy różnego rodzaju inicjatywy i „prodżekty”, które wypalają się zanim jeszcze zdążą się rozwinąć i nim coś więcej może z nich wyniknąć, działalność Sławomira Rakowieckiego i prowadzonej przez niego już niemal 40 lat Pracowni Modelarstwa i Historii Wojskowej (PMiHW), jest bez wątpienia ewenementem. Nazwa „Rakoland” powstała od nazwiska szefa Pracowni i dotyczy bardziej miejsca jej działalności, czyli siedziby PMiHW (nawiasem mówiąc, ponoć określenie „Rakoland” stworzyli i z początku stosowali głównie niezbyt przychylni szefowi Pracowni gracze, ale potem zostało ono przyjęte przez niego samego, co uważam z jego strony za przejaw autoironii).

Pracownia powstała w 1974 roku, w zamierzonych czasach PRL, kiedy to o czymś takim jak wargaming mało kto słyszał, a większości modeli na ogół nie można było ot tak kupić w sklepie, jak to jest dziś. Nie trzeba się chyba specjalnie rozwodzić nad tamtą epoką. Jak nietrudno policzyć, w 2014 roku PMiHW kończy 40 lat. Przez cały ten okres prowadzi ją ta sama osoba – wspomniany już instruktor Sławomir Rakowiecki. Pracownia działa w Warszawie, na Woli, organizacyjnie w ramach tamtejszego Zespołu Wolskich Placówek Edukacji Kulturalnej. Na przestrzeni lat dwukrotnie zmieniano siedzibę, ostatnia zmiana miała miejsce 21 lat temu (w styczniu 2014 roku minie równo 21 lat). Pracownia ulokowała się wówczas w budynku zajezdni autobusowej przy ul. Redutowej. Nie byłoby to zapewne możliwe, gdyby nie działalność szefa Pracowni w Związku Zawodowym „Solidarność”, którego aktywnym członkiem pozostaje po dziś dzień.

W budynku zajezdni przy ul. Redutowej Pracownia zyskała własne pomieszczenie o dość dużych rozmiarach, bo aż 150 metrów kw. Pozwalało ono pomieścić rosnące z roku na rok zasoby oraz prowadzić zajęcia dla liczego grona jej uczestników, w tym rozgrywać duże, wieloosobowe bitwy, angażujące setki figurek i trwające czasami kilka dni. Świadectwem, że było to możliwe, są mapy do rozgrywek kampanijnych, dla różnych okresów historycznych i różnych teatrów działań, które zobaczyć można na ścianach Pracowni.

Całe pomieszczenie zostało optymalnie zagospodarowane. Swoje miejsce znalazły liczne makiety. Uwagę gości wkraczających w progi PMiHW przykuwały zwłaszcza szklane gabloty z modelami przedstawiającymi oddziały i sprzęt wojskowy ze wszystkich epok historycznych, od czasów starożytnych po II wojnę światową. Na zewnątrz Pracownia prezentowała się na licznych wystawach modelarskich, od czasu do czasu pojawiała się też w mediach, w tym w telewizji. Na przestrzeni lat przewijały się przez nią kolejne pokolenia graczy, wychowanków Pracowni, którzy często właśnie tutaj stawiali pierwsze kroki w świecie wargamingu, zwykle jeszcze jako uczniowie szkoły podstawowej.

Skąd więc tytułowy *Koniec „Rakolandu”*? Otóż niedawno okazało się, że miejscowa władza samorządowa ma nowe plany inwestycyjne. Przewidują one likwidację zajezdni przy ul. Redutowej, przynajmniej w takiej formie, w jakiej funkcjonowała ona do tej pory (nie chciałbym się tutaj nadmiernie wdawać w szczegóły, bo nie pora po temu). Co najważniejsze, wraz z likwidacją zakładu ma zostać całkowicie zburzony budynek, w którym mieści się siedziba Pracowni (a także kilka innych). W miejscu tym powstanie w przyszłości stacja paliw ekologicznych, którymi napędzane będą miejskie autobusy (taka zajezdnia XXI wieku – jak to bywa nazywane). Jednak na razie, równoległe z likwidacją dotychczasowego zakładu i jego substratów technicznych (takich jak warsztaty naprawcze, kotłownia), zbudowano w tym miejscu, za sporą kwotę, „tymczasową” (sic!) stację paliw dla... silników diesla. Likwidacja zajezdni to oczywiście zwolnienia. Ponoć autobusy miały przejąć inne zakłady, ale te nie za bardzo się w nich mieszczą, tak że część z nich wystawiono na sprzedaż. Ponoć rezygnacja z warsztatów naprawczych wiąże się z tym, że nowe autobusy są prawie bezawaryjne, więc nie trzeba ich tyle remontować, co wysłużonych Ikarusów. Mechanicy twierdzą jednak co innego. Oficjalnie władze mówią o „unowocześnieniu”, ale w praktyce nietrudno się domyślić o co chodzi.

Nie wnikając w szczegóły działań w stosunku do zajezdni, o których poczytać można tu i

ówdzie w Internecie, dla PMiHW podjęta w lecie decyzja o wyburzeniu budynku, gdzie działała, oznaczała jedno – konieczność poszukiwania nowej siedziby, po 21 latach (od 1993 r. – przez więcej niż połowę swojego istnienia) funkcjonowania przy zajezdni przy ul. Redutowej. Stąd, co tu dużo mówić, dla wszystkich jej członków jest to historyczny moment. Przy tym niełatwo znaleźć równie dobrą siedzibę jak dotychczasowa (m.in. pod względem powierzchni, spełniania wymogów oświatowych). Osobnym wątkiem całej sprawy są negocjacje z miejscowymi władzami oświatowymi, które – jak wiem z dobrze poinformowanych źródeł – przypominały niekiedy serial komediowy. Dla dobra sprawy nie będę się rozwodził nad szczegółami. Ogólnie rzecz biorąc, można jedynie powiedzieć, że w naszym pięknym kraju wytłumaczenie niektórym instytucjom czym zajmuje się PMiHW (w zasadzie dotyczy to każdej podobnej pracowni modelarsko-historycznej) i co to jest wargaming nieraz nie jest zadaniem łatwym. Nawet dla kogoś kto propaguje go (dodajmy, że z sukcesami) przez niemal 40 lat.

Zbliża się koniec 2013 roku i zaplanowane (już jakiś czas temu) na okres poświąteczny przenosiny. W swojej nieprzebytej mądrości, mimo wcześniejszych obietnic, władze doprowadziły do tego, że w budynku, gdzie ma siedzibę PMiHW, wyłączono już ogrzewanie. W związku z tym w grudniu rozgrywki prowadzono w kurtkach, zacierając od czasu do czasu ręce. Jak na złość, ostatnio pogoda nie chce „współpracować” z władzami w zbożnym celu doprowadzenia do szybszego opróżnienia budynku, bo mrozów nie widać, a temperaturę mamy wiosenną (w święta było nawet 10 stopni Celsjusza na plusie). Przed świętami miały miejsce ostatnie rozgrywki. Być może jakieś pożegnalne spotkanie zostanie jeszcze zorganizowane w styczniu, kiedy to według mojej wiedzy PMiHW ostatecznie opuści zajmowany dotychczas lokal, przenosząc się do budynku Zespołu Wolskich Placówek Edukacji Kulturalnej przy ul. Brożka (z którego kiedyś, wiele lat temu, się wyprowadzała). Czy pozostanie tam na stałe, czas pokaże. Faktem jest, że Pracownia posiada duże zbiory, których istotną część zawsze starała się wyeksponować (trzymanie wszystkiego w skrzyniach mija się z celem, zwłaszcza jeśli dążymy do popularyzacji wargamingu, szczególnie jego aspektu modelarskiego). Z tego m.in. powodu potrzebuje odpowiednio dużego lokalu.

Wierzę, że w nadchodzącym roku szefowi Pracowni uda się przezwyciężyć problemy organizacyjne związane ze zmianą siedziby i przeorganizowaniem całego przedsięwzięcia w nowych warunkach, czego mu serdecznie życzę, jednocześnie solidaryzuję się z nim w trudnej sytuacji, w jakiej go postawiono. W międzyczasie zaznajomiono mnie z różnymi planami na przyszłość i wyglądają one obiecująco. Tak więc, o ile „Rakoland” odchodzi do przeszłości, to PMiHW będzie funkcjonować dalej, już w nowej siedzibie i w nieco zmienionym otoczeniu. W tym miejscu chciałbym bardzo podziękować za możliwość goszczenia od czasu do czasu w Pracowni i za wszelkie przejawy życzliwości, jakie mnie spotkały w przeciągu ostatnich kilku lat. Wraz z graczami z naszego forum, działającymi w klubie „Agresor”, udało się w ciągu tych lat przeprowadzić w Pracowni kilka wspólnych rozgrywek. Pozostaje żałować, że nie było ich więcej, ale i tak wspominać je będziemy z wielkim sentymentem.

Na koniec trochę zdjęć zrobionych przeze mnie w Pracowni na przełomie listopada i grudnia, a więc niecały miesiąc temu. Jeśli chodzi o zdjęcia modeli, zamieściłem jedynie kilka przykładowych, więcej postaram się zamieścić na forum, również na potrzeby samej Pracowni miały zostać wykonane zdjęcia całości pomieszczeń. Z pewnością będą one dokładniejsze i lepszej jakości niż te kilka zdjęć zrobione przeze mnie naprędce. Jak tylko się pojawią damy

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28

znąć na forum.

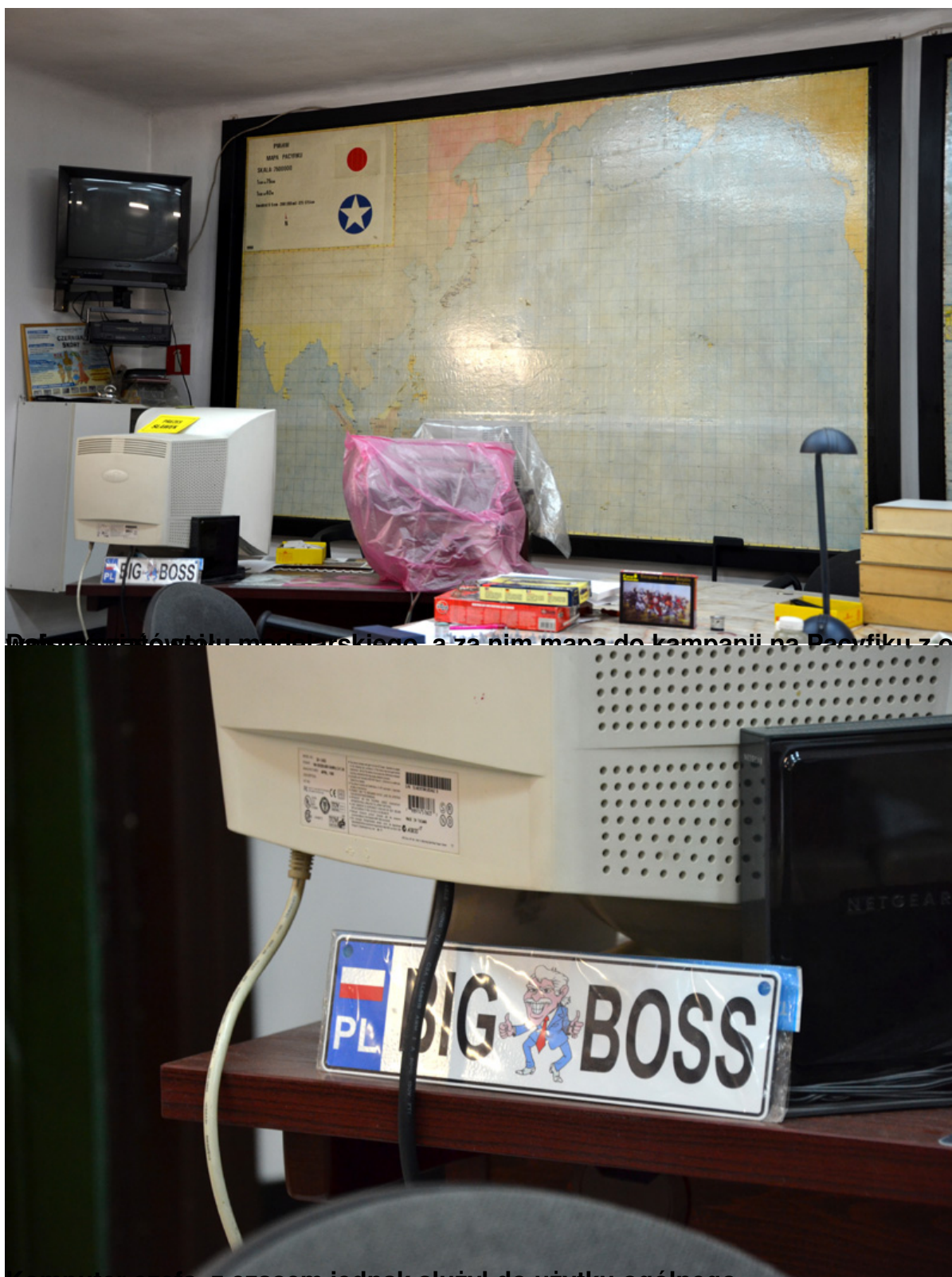


Stół, przy którym uczestnicy Pracowni malowali modele, odbywały się narady itp. W tle mapy do rozgrywek kampanijnych

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Dokumenty zostałyby mu przekazane a za nim maza do kampanii na Pacyfiku z okresu II

Komputer szefa, z czasem jednak służył do użytku ogólnego

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Przebiegały wewnątrz pracowni. Na tym zdjęciu najlepiej widać jak duże bitwy można było

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Mapa do kampanii średniowiecznej

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Wszystkie makiet (cz. 1). Na co dzień są one schowane za kotarą



Jedna z kilku makiet gór

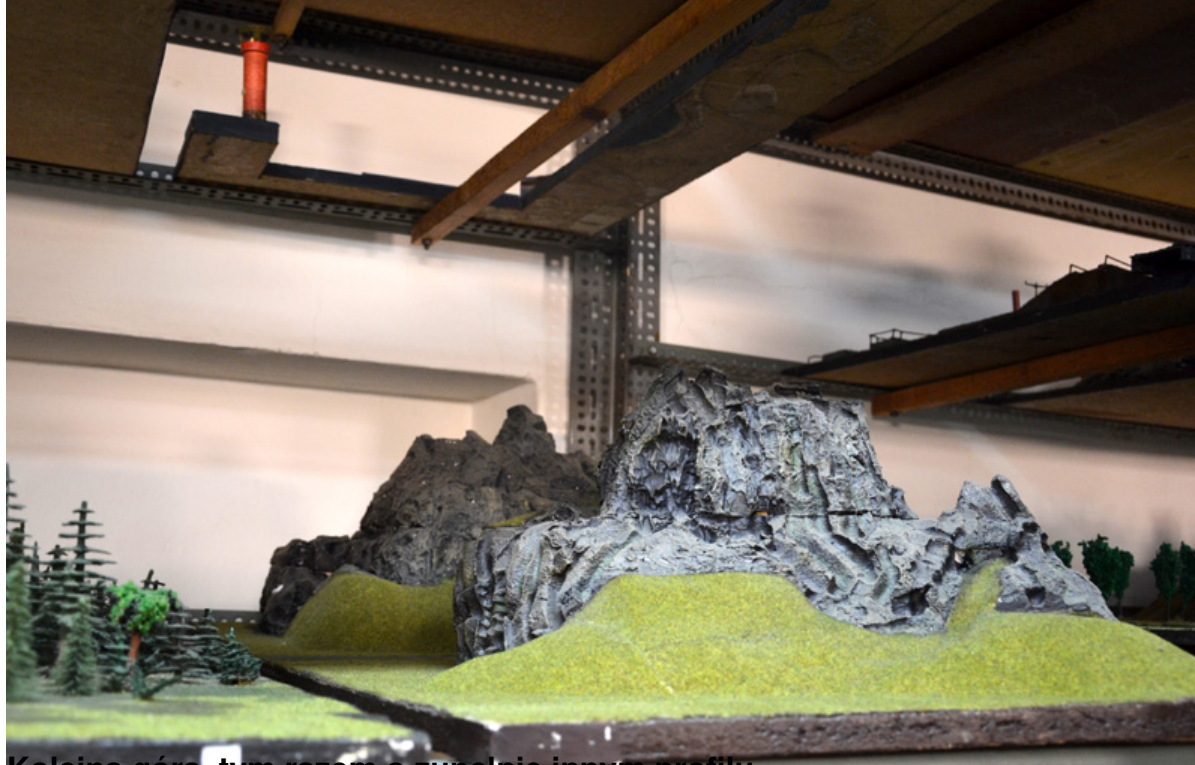
Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Słodaki (całość) - kolejna z serii modeli i modeli zameczek i grodów - po makiety



Kolejna góra, tym razem o zupełnie innym profilu

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Wzrost – zabudowa miejska i średniowieczny gród



Węzły – z bliska na domki – głównie do wykorzystania dla walk w okresie II

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Fotografia z dnia 25 grudnia 2013 roku. Zdjęcie zostało wykonane w gabinecie metodycznym.



Fotografia z dnia 25 grudnia 2013 roku. Zdjęcie zostało wykonane w gabinecie metodycznym.

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



W modelarstwie, jak i w wielu innych dziedzinach, najważniejszą częścią pracy jest przygotowanie projektu. W listopadzie trwały intensywne prace modelarskie,

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Właściciel, Andrzej, przedstawił swoją kolekcję figur i pudełeczek z figurkami.

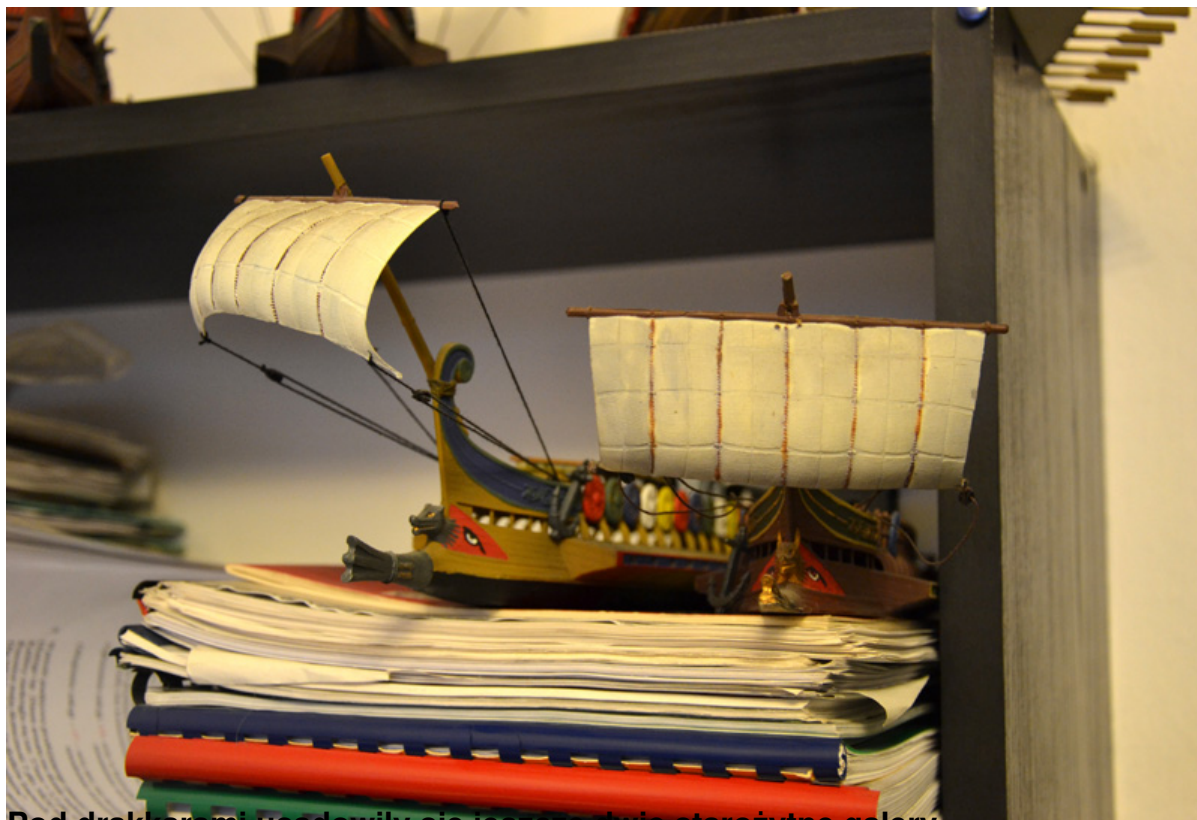


Nawiasem, pod historycznymi dyplomami tymczasowo przycumowało kilka okrętów z

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Pod drakkarami usadowiły się jeszcze dwie starożytne galery

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Poniżej okrętów podręczna półka z małymi makietami

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Zdjęcie szefa Pracowni z czasów największej świetności „Rakolandu”



Plakaty wystawne z lat 1987-1988, które prezentowała się Pracownia.

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



(niezgodnie z przepisami prawa o ochronie danych osobowych, nie należy udostępniać danych osobowych, które mogą być przetwarzane w celu marketingu bezpośredniego, bez zgody osoby, której dane dotyczą)

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



IZUMI SAKURA (1944 r.) skala 1:700



IZUMI ASASHIMO (1944 r.) skala 1:700



IZUMI Aoba (1945 r.) skala 1:700



Gablota z samolotami I wojny światowej w skali 1:72

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Główna z samolotami II wojny światowej w skali 1-72



Samoloty II wojny światowej – dolna część gabloty, z największymi

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



Szablon figuralny do wojny siedmioletniej w skali 1:72 (jedna z tych, które pod koniec



Zasady używania czołgów według Heinza Guderiana:

“Czołg jest bronią typowo zaczepną”

*“Czołgi nie powinny towarzyszyć piechocie,
gdyż tracą wtedy atut ruchliwości”*

*“Czołgi nie są w stanie działać samodzielnie i muszą mieć zapewnione
współdziałanie innych broni, takich aby im dorównywały prędkością
i zdolnością poruszania się w terenie”*

*“Zamiast rozdrabniać związki pancerne trzeba je komasować
w wielkie związki pancerno motorowe,
takie związki są zdolne do prowadzenia głębokich,
samodzielnych operacji zaczepnych”*

*“Czołgi nie służą do przełamywania linii umocnień,
a do przenikania na tyły wroga i okrążania”*

“Czołgi powinny unikać konfrontacji z czołgami przeciwnika”

“Do niszczenia umocnień służy piechota”

Heinz Guderian *“Achtung Panzer !”* 1937 rok.

~~Zapraszamy do odwiedzenia naszego bloga: <http://www.rakolandu.pl>~~

Koniec „Rakolandu”

Wpisany przez Raleen

środa, 25 grudnia 2013 21:53 - Poprawiony środa, 01 stycznia 2014 10:28



[Dziś w historii: 100 lat od śmierci Asfandjara Balady, jak mi wspominał](#), jedna z jego